



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE
nr 2/2012**

Joanna BOCHEŃSKA

Tureckie problemy z Europą



W połowie 2011 roku Turcja zaskoczyła wszystkich oświadczeniem, że na czas cypryjskiej prezydentury w UE (druga połowa 2012 roku) zamrozi stosunki z Unią Europejską, jeśli wcześniej nie zostanie zawarte satysfakcjonujące obie strony porozumienie w sprawie przyszłości wyspy. Pod koniec 2011 roku, w związku z decyzją francuskiego parlamentu o zakazie negocjowania „ludobójstwa na Ormianach” dokonanego w 1915 przez wojska tureckie we wschodniej Anatolii, Turcja gwałtownie zmanifestowała swój sprzeciw odwołując z Francji ambasadora i wprowadzając szereg restrykcji we wzajemnych stosunkach obu państw.

W obu przypadkach tak ostre reakcje Turcji przyprawiły Europie nowych kłopotów. Nie jest to wprawdzie problem porównywalny z kryzysem gospodarczym, niemniej jednak Europa nie powinna go całkiem zlekceważyć. Jak się wydaje, owe gwałtowne reakcje i ostrzeżenia ze strony Turcji są próbą zwrócenia na nią uwagi w chwili, gdy energię większości europejskich polityków pochłania walka z kryzysem, a kwestia cypryjskiej prezydencji stać się może punktem zwrotnym dla miejsca Unii Europejskiej w tureckiej polityce zagranicznej. Czy warto bowiem starać się o członkostwo w strukturach, które z zasady i z przekonania nie będą bronić tureckich interesów, ale zawsze staną po stronie Greków czy Ormian?

W przemówieniu wygłoszonym do ambasadorów 23 grudnia 2011 roku, transmitowanym przez turecką telewizję publiczną (TRT), minister spraw zagranicznych prof. Davutoğlu mówił o kryzysie finansowym Europy jako o jednym z bardzo istotnych trzęsień Ziemi¹, które staną się probierzem mocy demokracji i wolności słowa. Wskazał jednocześnie, że Turcja otwarła się na demokratyczne zmiany samodzielnie, co uchroniło ją przed losem, jaki spotkał kilka państw arabskich w 2011 roku. Kryzys gospodarczy w Europie, dramatyczne wydarzenia w Norwegii latem ub. roku, a teraz decyzja francuskiego parlamentu w sprawie wydarzeń z 1915 roku dają, jego zdaniem, dowody na to, że pojęcia takie jak prawa człowieka, wolność, demokracja czy wolność słowa również w Europie mogą

¹ Zaliczył doń między innymi również upadek komunizmu po 1989 roku, wydarzenia z 11 września 2001 roku i „arabską wiosnę” z 2011 roku.



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

przeżywać kryzys. W tym świetle rozwijająca się energicznie i nie bardzo dotknięta kryzysem finansowym Turcja jawi się nieoczekiwanie jako ostoja „zachodnich wartości”.

Choć do tego rodzaju dość „nadętej” i „pyszałkowatej” tureckiej wizji rzeczywistości międzynarodowej można się z wyrozumiałością uśmiechnąć, przypomniawszy sobie chociażby nie rozwiązany do dziś problem kurdyjski, to jednak trzeba mieć świadomość, że w słowa te z przekonaniem wierzy dziś prawdopodobnie większość tureckich obywateli, a kto wie czy również nie spora część muzułmańskiej społeczności na Bliskim Wschodzie. Dlatego warto być może dać posłuch tureckim zabiegom hałaśliwego zwrócenia na siebie uwagi, gdyż wkrótce okazać się może, że Europa nie będzie miała komu proponować swojego postępu, demokracji i praw człowieka. A przecież, mimo niechlubnej kolonialnej przeszłości, ma wciąż na tym polu sporo cennego doświadczenia do przekazania.

Turcja kontra Cypr w 2012 roku

Na pół roku przed objęciem prezydencji w UE przez Cypr problem cypryjski pomiędzy Turcją, Turecką Republiką Północnego Cypru (KKTC), a stroną grecką wydaje się szczególnie skomplikowany i nie mający szans na pozytywne rozstrzygnięcie.

W 2004 roku Grecja część Cypru odrzuciła pokojowy plan sekretarza ONZ Kofiego Annana (głosami powyżej 70%). Mimo tego w 2004 roku Cypr Południowy został przyjęty do UE, co było dla Turków dowodem na nieszczerą intencję pojednawczych Greków oraz na stronniczość i hipokryzję UE. Mimo, że strona grecka uważała plan Annana za przygotowany pod dyktando amerykańskie i uwzględniający w dużej mierze interesy tylko Turków², to z perspektywy tureckiej odrzucenie gotowego i wypracowanego przez obie strony przez wiele lat planu porozumienia było i jest dowodem złej woli Greków. Turecka opinia publiczna jest dziś przeciwna jakimkolwiek dalszym ustępstwom w sprawie Cypru. Odrzucenie planu Annana przez stronę grecką jest dość wygodnym usprawiedliwieniem dla przyjętej obecnie przez Turcję postawy wyczekującej.

² Grecy zarzucali planowi Annana między innymi brak zapisów o: usunięciu obcych (tureckich) wojsk, nielegalnych osadników, wyeliminowania możliwości jednostronnej interwencji militarnej na Cyprze, odzyskaniu własności przez Greków wysiedlonych z północnej części wyspy po inwazji tureckiej w 1974 roku, o prawie wszystkich Cypryjczyków do swobodnego nabywania nieruchomości i mieszkania w wybranym przez siebie miejscu na wyspie, szerzej na ten temat patrz: Artur Adamczyk, „Problem cypryjski – stanowisko Greków cypryjskich”, w: „Turcja i Europa. Wyzwania i szanse”, PISM, Warszawa 2011, s. 125-152.



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

Z drugiej strony polityka Turcji względem KKCT w ostatnich miesiącach wskazuje, że punkt ciężkości przesunął się z wywierania nacisku na wyspę celem uzyskania określonych ustępstw³, na pozycję wspólnego i zgodnego poradzenia sobie bez oglądania się na Greków i Unię Europejską. Świadczyły o tym chociażby wystąpienia tureckiego premiera R. Erdoğan'a podczas jego wizyty na Cyprze Północnym w lipcu 2011 roku. Jedynym niezbędnym do wykonania wysiłkiem, o jakim mówił Erdoğan do mieszkańców KKTC, miało być podniesienie poziomu życia i rozwinięcie ekonomicznych perspektyw dla mieszkańców północnej części wyspy. Premier wspominał wprawdzie o ciągłych wysiłkach Turcji na arenie międzynarodowej na rzecz usunięcia „niesprawiedliwego embarga i izolacji wyspy”, wątek ten wydawał się jednak w jego przemówieniu zdecydowanie drugoplanowy, a już sama perspektywa ewentualnego pojednania, czy połączenia z Grekami, zdawała się podczas tej wizyty mało istotna, nieobecna, wręcz nierealna.

Głównym postulatem Turcji wobec Unii Europejskiej, jeśli chodzi o KKCT, jest zniesienie izolacji gospodarczej północnej części wyspy. UE i strona grecka nie chcą się na to zgodzić argumentując, że będzie to równoznaczne z uznaniem KKCT i legitymizacją podziału wyspy. Z drugiej strony jednym z głównych postulatów UE wobec Turcji jest otwarcie portów i rynków dla towarów z południowego Cypru. Działając w ten sposób Turcja łamie postanowienia unii celnej. Obie strony są konsekwentne w swych żądaniach i nie chcą ustąpić ani o krok.

Niewątpliwym ciężarem jest dla Turcji problem gospodarczego uzależnienia KKCT od finansowego wsparcia Ankary. Jest to na pewno jedno z najpoważniejszych zadań do rozwiązania (budżet KKCT to w większości dotacje z Turcji). Temat ten był obecny podczas ostatniej wizyty premiera Erdoğan'a na Cyprze. Jednym z symboli uzależnienia KKCT od Turcji i jednocześnie próbą rozwiązania jednego z najistotniejszych problemów północnej części wyspy jest budowa tamy, która dostarczałaby KKCT wodę z prowincji Anamur w Turcji. Tama a właściwie dwie tamy „Alaköprü barajı” po stronie tureckiej i „Geçitköy Barajı” na Cyprze, połączone podmorską rurą, mają być gotowe w ciągu najbliższych czterech lat.

³ Celem takiej polityki było do niedawna posuwanie naprzód procesu akcesyjnego.



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

Jednym z pomysłów na „doskonalenie samodzielności mieszkańców wyspy” jest edukacja – uzyskanie wyższego wykształcenia przez większą liczbę młodych Cypryjczyków z północy, poprzez podniesienie liczby studentów z obecnych 43 do 60 tys. W tym kontekście w wypowiedziach premiera pojawił się – póki co nieśmiało – pomysł kształcenia studentów z Afryki, którzy po ukończeniu studiów i kilkuletnim pobycie w KKCT „mogliby stać się u siebie ambasadorami KKCT”. Trudno odmówić tej wizji atrakcyjności! Zasluguje ona na uwagę z kilku względów. KKCT może być istotnie dla studentów z Afryki swojego rodzaju bramą na Zachód z jednej strony (zestknięcie z kulturą zachodnią za pośrednictwem Turcji) i wzorem umiarkowanego islamu z drugiej. Poza tym rodzi w Ankarze nadzieję, że to właśnie państwa Afryki (przede wszystkim kraje arabskie) mogłyby KKCT jednak w którymś momencie uznać. Wtedy znaczenie izolacji ze strony samej tylko Europy znacznie by zmalało.

Projekt zainteresowania krajów arabskich Cyprzem Północnym obecny jest też w innych kontekstach. Po ogłoszeniu przez Cypr Południowy chęci eksplorowania złóż gazu na spółkę z Izraelem, Turcja (niejako w imieniu KKCT) zaproponowała wspólny udział w poszukiwaniu złóż gazu na wodach Morza Śródziemnego Egiptowi⁴. Niewykluczone również, że w którymś momencie Turcja będzie próbowała namówić kraje arabskie do uznania KKCT w ramach wynagrodzenia za swoje zaangażowanie w kwestię powstania państwa palestyńskiego (jest to być może jeden z kontekstów, w jakim należy interpretować silne zaangażowanie Turcji w sprawę Palestyny).

Grecko-turecki spór o gaz

Poszukiwanie i eksploatacja gazu na Morzu Śródziemnym, które mogłyby stać się czynnikiem jednoczącym Greków i Turków, stały się dodatkową kością niezgody i jak należy przypuszczać, raczej pogłębią kryzys w stosunkach obu narodów. Cypr południowy chce rozpocząć eksploatację gazu nie oglądając się na swoich północnych sąsiadów i to przy współpracy z Izraelem, z którym Turcja nie ma ostatnio najlepszych stosunków. Turcy nie chcą pogodzić się z faktem, że zyski z ewentualnego wydobycia zasiliłyby wyłącznie budżet

⁴ „Turkey, Egypt to drill in Mediterranean”, <http://www.defencegreece.com/index.php/2011/09/turkey-egypt-to-drill-in-mediterranean/>



greckiej części wyspy. Dlatego w minionym roku Turcja wystosowała kilka ostrzeżeń pod adresem Greków, wśród których pojawiły się nawet pomysły interwencji militarnej, a dotychczasowe prace monitorowane były przez turecką flotę i siły powietrzne (o czym donosiły greckie media).

Inną odpowiedzią na grecko-izraelski sojusz gazowy jest idea podpisania umowy między Turcją i KKCT, na mocy której Turcja byłaby niejako depozytariuszem potencjalnych złóż przypisanych do wód KKCT oraz będące jej konsekwencją pomysły nawiązania współpracy w sprawie wydobycia z doświadczonymi w tej mierze krajami arabskimi np. Egiptem. Nie trzeba dodawać, że w przypadku pozytywnej realizacji takiego egipsko-turecko-cypryjskiego pomysłu Egipt mógłby być zainteresowany w rozwoju dalszej współpracy z KKCT, a ew. nawet uznaniem go za samodzielny polityczny podmiot.

Niewykluczone, że kryzys w Europie i zła sytuacja Grecji również skłaniają Turcję do stawiania bardziej zdecydowanych żądań w nadziei na uzyskanie pewnych ustępstw. Turcja, jako sąsiad Grecji, może być przydatnym partnerem w zwalczaniu greckiego i szerzej europejskiego kryzysu gospodarczego. Ma w tym zresztą i swój interes, bo jej powiązania z gospodarką grecką i europejską są niemałe. Z drugiej strony zła kondycja gospodarcza UE być może skłania Turcję do poważnego zrewidowania swoich planów i aspiracji.

Należy również pamiętać, że przejście prezydencji w UE przez południową część Cypru w połowie 2012 roku postawi Turcję w bardzo niewygodnym położeniu. Warto zauważyć, że Cypr jako członek UE zyskał przewagę we wszelkich negocjacjach, gdyż każde działanie anty-cypryjskie ze strony Turcji może i często jest nazywane działaniem na szkodę Unii jako takiej (najlepszym przykładem jest w/w spór dotyczący gazu). To uogólnienie jest z punktu widzenia tureckich aspiracji członkowskich szczególnie niekorzystne. Ponadto, zgoda na przejście prezydencji w Unii przez podmiot, który nie rozwiązał do tej pory tak istotnego konfliktu z innym krajem wydaje się Turkom szczególnie kuriozalna (wziąwszy pod uwagę wszystkie wymogi odnośnie relacji z sąsiadami stawiane Turcji w procesie akcesyjnym).

Szczególnie negatywnie odbierany jest fakt, że prezydencja będzie sprawowana przez (grecką) część władz Cypru, które zostaną symbolicznie potraktowane jako reprezentanci całości. Innymi słowy zupełnie pominięty zostanie fakt istnienia tureckiej KKCT. Z tureckiej perspektywy prezydencja Cypru południowego będzie dowodem lekceważenia Turków, choć



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

ich zdaniem ów ostracyzm powinien raczej dotyczyć Greków, bo to oni przecież odrzucili plan Annana. Zdaniem tureckich analityków dzięki „problemowi z cypryjską prezydencją”, Turcja będzie mogła przekonać się, na ile Europa jest w stanie bezstronnie spojrzeć na konflikt i na ile może bronić również tureckich interesów⁵. Jeśli bowiem „nie może” i „nie chce”, to pojawia się uzasadnione pytanie, po co taka Unia Europejska jest Turcji potrzebna? W ten sposób być może Turcja sama dla siebie chce znaleźć odpowiedź na pytanie, jaki ma być jej dalszy stosunek do członkostwa w UE i procesu akcesyjnego. Stąd też biorą się pewne nerwowe reakcje władz Turcji, takie jak deklaracja zamrożenia stosunków z UE na czas cypryjskiej prezydencji. Mają one – zdaniem dr Ramazana Gözena z Uniwersytetu Abant İzzet Bayal⁶ – skłonić stronę europejską (i grecką) do aktywniejszych działań na rzecz porozumienia. Jego zdaniem deklaracje takie nie mają wiele wspólnego z rzeczywistą chęcią zamrożenia relacji.

Czas cypryjskiej prezydencji w UE nie będzie na pewno czasem dla Turcji przychylnym, z czego kraj ten w pełni zdaje sobie sprawę. Cypr południowy już wielokrotnie groził użyciem prawa weta w stosunku do Turcji, trudno zatem przypuścić, że będzie wspierał jej proces akcesyjny i dbał o dobrą „proturecką” atmosferę w Unii. Dlatego też – choć trudno przypuścić, że Turcja rzeczywiście całkiem zamrozi stosunki z UE – nie można wykluczyć, że Ankara spróbuje nieco je „oziębic”, np. poprzez ograniczenie wizyt w UE najwyższych osób w państwie, zwiększeniem opieszałości w realizowaniu pewnych swoich zobowiązań np. w odniesieniu do procesu akcesyjnego. W ten sposób nie będzie musiała stawiać czoła „niemiłej atmosferze” ani stawiać siebie i swoich przedstawicieli w tysiącu niezręcznych sytuacji.

Nie należy także wykluczyć scenariusza, że „zamrożenie” może być otwarcie i często przez Turcję „deklarowane”, podczas gdy dotychczasowy poziom kontaktów zostanie utrzymany. W ten sposób opinia publiczna i niektórzy tureccy sąsiedzi (np. Iran czy kraje arabskie) będą mogły odbierać zachowanie Turcji jako dowód niezależności wobec Zachodu, co doda jej atutów w relacjach z tymi partnerami. Innymi słowy postulowane „zamrożenie”

⁵ “Erdogan’s strong worded remarks over Cyprus issue”,

<http://www.trt.gov.tr/trtworld/en/newsDetail.aspx?HaberKodu=88e25ad1-f4b5-4691-b847-37f6f2bbdbfe>

⁶ *Ibidem*.



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

wyduje się elementem gry politycznej Turcji, które w zależności od okoliczności i stanowiska UE będzie można odgrywać bardziej lub mniej przekonująco. Biorąc jednak pod uwagę pragmatyzm i troskę o interesy gospodarcze Turcja nie pozwoli sobie na faktyczne i pełne zamrożenie relacji. Mówienie o tym, wywołuje jednak pewien rezonans, przypominając o Turcji i jej kandydaturze.

Turcja kontra decyzja francuskiego parlamentu

W podobnej perspektywie być może należy oceniać gwałtowną reakcję Turcji na decyzję francuskiego parlamentu o penalizacji (1 rok więzienia i 45 tys. euro grzywny) faktu negocjowania terminu „ludobójstwo Ormian”. Turcja wycofała z Francji (czasowo, tj. na konsultacje) swego ambasadora, zakazała francuskiej marynarce i flocie korzystania z tureckich portów i lotnisk, zamroziła kalendarz spotkań gospodarczych i politycznych. Żadna z tych decyzji nie godzi jednak bezpośrednio w interesy francusko-tureckie. Francja pozostaje dla Turcji głównym rynkiem eksportowym i jednym z ważniejszych inwestorów. Ponadto, warto przypomnieć, że podobną decyzję parlament francuski podejmował już w 2006 roku, jednakże nie została ona przyjęta przez francuski senat⁷.

Nie wnikając w sedno trudnego sporu historycznego warto jedynie przypomnieć w tym miejscu słowa zamordowanego w Turcji w 2007 roku ormiańskiego dziennikarza Hranta Dinka, wybitnej postaci, zasłużonej w procesie żmudnego budowania relacji między Turkami i Ormianami, który twierdził, że spór o to jedno słowo przesłania prawdziwy sens problemu, jakim jest uczciwe wyjaśnienie wydarzeń z 1915 roku. Wyjaśnienie to nie może się obyć także bez pełnego otwarcia francuskich, angielskich i rosyjskich archiwów, ani bez woli odkrywania prawdy przez oba społeczeństwa⁸. Decyzja Francji niewątpliwie zmniejszy chęć docierania do prawdy u tureckich obywateli, która – co warto podkreślić - w ostatnich latach nie była wcale taka mała.

⁷ Ponowne podjęcie takiej inicjatywy przez francuski parlament związane jest być może z planami reelekcji na fotel prezydenta przez obecnego prezydenta Sarkozy'ego, który liczy na głosy ormiańskich imigrantów (ok. 1 mln). Niewiadomo jednak czy tego typu działanie nie przyniesie mu więcej szkody niż pożytku. Patrz.: Amanda Paul, "Turkey's fury and France's folly", <http://www.todayszaman.com/columnist-266925-turkeys-fury-and-frances-folly.html>

⁸ Por.: Joanna Bocheńska, „O książce Hranta Dinka <<Dwa bliskie narody – dwaj dalecy sąsiedzi>>”, <http://www.tolerancja.pl/?o-ksiazce-hranta-dinka,223>



Na zakończenie

Podsumowując, warto zwrócić uwagę, że zachowanie Turcji w ostatnich miesiącach cechuje coraz większa pewność siebie, a nawet swoista „zadziorność”. Jest to związane z jej dobrą kondycją ekonomiczną (w porównaniu z objętą kryzysem Europą), a także z poczuciem pewnego dowartościowania w oczach niektórych państw i społeczeństw na Bliskim Wschodzie, jako kraju, któremu udało się transformacja od reżimu wojskowego do demokracji opartej w dużej mierze o wartości islamskie (nawet jeśli prace nad nową konstytucją wciąż się jeszcze nie zakończyły).

W niektórych momentach turecka pewność siebie ociera się jednak o arogancję i brak wyczucia, które w dalszej perspektywie, jak należy przypuszczać, nie przyniosą Turcji zbyt słodkich owoców zarówno w stosunkach z Zachodem, jak i ze Wschodem. Owa postawa powinna jednak zasługiwać na wnikliwą analizę w Europie, a odpowiedzią nie może być jedynie lekceważenie, potępienie i niewiedza obecne dziś w ocenach nie tylko wielu polityków, ale też analityków i dziennikarzy.

**Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !**



Tureckie problemy z Europą

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Joanna Bocheńska

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 2/2012

Tureckie problemy z Europą

Autor: Joanna Bocheńska

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji Pułaskiego. Doktor nauk humanistycznych, współtwórca Pracowni Studiów Kurdyjskich w Instytucie Filologii Orientalnej UJ. Pracownik Fundacji Znak. Zajmuje się problematyką Kurdów i Kurdystanu. Współpracuje m.in. z Kurdyjskim Centrum Informacji i Dokumentacji w Krakowie.